

Twój wydawca cię chwali, bo jeszcze nas nie słyszał
Ty kolorowy haribo, bo na to jest niszka
Na bank knotami nie zarobisz więcej niż 5 zeta
Jak posypią banknotami nie będę zaprzeczał
Bo jestem z osiedla dzieciak - mówię to dumnie
I pierdolę że w kawałku to brzmi już raczej wtórnice
Tłumnie siedzimy na szkole śmierdzi ode mnie alkoholem
Potem jointem, potem alkoholem, potem jointem
Potem alkoholem...
I kiedy zgasło słońce poczułem że przegiałem
Siedzący obok ziomek zwiędł jak pierdolony fiołek przez to
Szybko pojąłem na melanżu warto być zwycięzcą
Pompowane męstwo jest dla mnie karygodne
Jak masz ciągle problem to ktoś ci pierdolnie
Rano przez obitą morde zjesz kanapki przez słomkę
I jak nie jesteś stąd to to nie jest takie proste

To piękny świat - ten świat jest nasz
Tamten świat nie jest nasz chociaż go dobrze znam
Tamten świat nie jest nasz chociaż go dobrze znam
Tamten świat nie jest nasz chociaż go dobrze znam
Tamten świat nie jest nasz chociaż go dobrze znam
Znam osiedle, chcę wille, znam osiedle, chcę wille
Znam osiedle, chcę wille, znam osiedle, chcę wille
Znam osiedle, chcę wille, znam osiedle, chcę wille
Znam osiedle, chcę wille, znam osiedle, chcę wille

Nie gram za rasistę, to nie koncert życzeń
Białym jak i czarnym prochem możesz zabrać życie
Nic nie jest oczywiste, widzę co ukryte
Jeden ma biznes a drugi ma lipę
Drugi ma piękne życie jak pierwszy ma co puścić z dymem
Jest znakomicie wacha swoją koniczynę
Wszystko płynie szczęśliwie... teraz rozkmiń
To ten drugi mieszka w zajebistej posiadłości
Pierze sobie mózg choć to nie do prania proszki
Gorzki posmak monotonii...
Dzwoni do ziomka, znane bloki - ten wyczuwa już korzyści
"Co mi po dziele sztuki lepiej podziele sztuki" - myśli
Jego ziele klepie też, lepiej je do rury piszmy
Pada śnieg z dołu do góry z bloku do windy
"Wyrwij się kurwa stąd" - myślę nie raz
Niech moje dzieci jeżdżą do szkoły na skuterach